Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

GAZETA KRAKOWSKA.

Kwartalnie kosztuje ZłR. 4. Konw. Mon. miesięcznie Złp. 6.

№. 164. SOBOTA 22 Lipca 1848.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła po r. ... eau.	Psychometr	Wiatr		Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi.
	6	27 5. 60	+10.	13 93	ZPł. Zachodni	słaby	Pogoda z Chmurami	
20	2	5 72	16.	63. 6	Zachodni	"	"	
	10	5 45	12	4|4 90	Zachodni	"	Pogoda	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

(s. n.) „Mówmy sobie sami prawdę, a nie czekajmy aż ją nieprzyjaciele nasi w zagranicznych pismach obwieszczą„ —

Tak się zaczyna artykuł Pana J. S. umieszczony w Nrze 160 Gaz Krak. Jakkolwiek wiadomo nam, że obowiązkiem każdéj Redakcyi jest bezstronnie umieszczać wszelkie nadesłane sobie a do tego nazwiskiem autora opatrzone artykuły — jakkolwiek każdą redakcyą porównać można z młynem, gdzie kto przywiezie ziarno, ten miele; jednakże w obec powszechności poważamy się redakcyi Gazety zarzucić; że obowiązkiem Redaktora jest: Ogładzić styl każdego artykułu nadesłanego jeżeli ten napisany jest w sposobie mniéj przyzwoitym — a cóż może wykraczać więcéj przeciwko dobremu stylowi, a nawet dobremu tonowi i przyzwoitościom zachowywanym przez każde towarzystwo ukształcone jak owe wyrazy: *„Zarażać taką hipokryzyą młodą duszę — nie znającą krętych ścieszek jakiemi chodzili, i chodzą pewni Instytutorowie!“* Tu wyraźnie okazuje się uchybienie instytutorom. Albo: *„podłe tchórzostwo nędznych nauczycieli*: „Któż tak się wyraża? A cóż rozumie Autor przez ów wykrzyknik: *„Już za podłości nie będziecie brali orderów tych godeł waszego bezwstydu.* Cóż to znaczy? Kto u nas brał jakie ordery, i zkąd? Kto u nas jest podły? nie wiemy o tém nic — niech autor jaśniéj — obszerniéj się wyrazi — a to, ażeby nie uwłaczać nikomu — Co do *nauczycieli peregrynantów* w loczkach *umizgających się katechetów przybyszów* — też nie wiemy — domyślamy się wprawdzie, kto to taki być ma, ale imie takowych na ówczas dopiéro ogłosimy za takich gdy jawnozgodne dowody każdego czynu porównamy, osądzimy, i za słuszny wymiar sprawiedliwości uznamy. I cóż zpowodowało żółcią plwającego Autora do wyrażeń tak gminnych, tak ordynaryjnych jak np. *nie chcemy i owych opojów, od których o sześć kroków bucha jak z Antala?* Któryż z naszych urzędników jest opojem? Od którego z nich *bucha jak z Antala?* Któryż to z Apostołów wiary Stéj chodzi wysznurowany, a ma na twarzy umizg bezwstydny? Cóż znaczy ten wyraz oddzielony kréską *do-wody?* Ma to być niby spleśniały koncept autora z alluzyą do wina, araku lub herbaty? Prawdziwie koncept z kalendarza, bo u nas takich dowodów składać w podarunku, a tym mniéj ex officio nie jest we zwyczaju. Cóż dopiéro powiedzieć o nędznym koncepcie *dawaniu w prezencie naczyń niepróżnych* i t. p. Wiedz o tém panie Autorze, że ktoby takim sposobem chciał kształcić swego syna żeby dopiéro darami torował mu drogę do promocyi, tenby sam swoje dziecko wiódł do zguby! a z resztą wiedz i to, że u nas takich professorów nie znajdziesz, którzyby przyjmowali od uczniów lub ich rodziców lub pensyonarzów lub korrepetytorów jakiekolwiek dary w tym celu składane. Tego u nas nie masz — i nie bywało. A więc potwarz! Którzyż są ludzie co *nas truli i trują*? Chcielibyśmy ich bliżéj poznać — którzy to *obywatele* u nas pozwieszali nosy, *a mają nieczyste sumienie?* Takich nie widzimy. Którzy to „kwiat ludzkości psują złemi przykłady lub podstępy*?* a to *obcy duchowni niby nauczyciele?* którzy mają się *wyślizgnąć z pomiędzy nas* tak, jak się wślizgnęli? Którzy to są *Reorganizatorowie*, którzy *Peregrynanci* co tu się przywałęsali a wolność naszą sztyletem zdrady zabijają? Któż to haniebne, *i skrycie gorszące u nas prowadził lub prowadzi życie* i w jaki to sposób? Któryżto z duchownych tak byłby niecnym? Boć nie dosyć jest powiedzieć lub napisać — trzeba udowodnić — A chcielibyśmy też poznać którzy to są *wrogi i cnoty i Narodowości naszéj i religii publiczni szydercy?* Którzy z Obywateli naszych poczciwych Krakowian są *jawnie uznani* za takowych i którzy *pod wełną baranka kryją zęby wilcze?* Prosimy Autora powyższego artykułu, ażeby nam uroczyście i sumiennie ze wszystkiemi okolicznościami wymienił takowe osoby inaczéj musielibyśmy go posądzić, że jego artykuł był równie niedorzeczny jak nie na swém miejscu — a Redakcyą Gaz. Krak. o wyraźne stronnictwo.

B. W.

AUSTRYA.

Wiedeń 19 *Lipca.* Reorganizacya policyi nastąpi wkrótce, do czego już poczyniono kroki.

Związek demokratyczny wydał na dniu dzisiejszym manifest, w którym przyrzeka być główną podporą i opieką sejmu, wszystkie jego uchwały i rozporządzenia roztrząsać gruntownie, i bronić go przeciw nadużyciom stronnictw, głównie zaś całość monarchii ma mieć na celu.

Ministrowie nowo obrani złożyli dziś wieczór przysięgę na ręce arcyksięcia Jana.

Na sejm zwracają się oczy Niemców a szczególniéj na Czechów. Ich dumna postawa jak powiadają, ma uwodzić Polaków. Dzisiaj pewien deputowany z Czech porozumiał się z dep. Polskimi z Galicyi, nie znającymi niemieckiego języka. Przy zawieraniu wniosku mieli oni na pewien polubnowny przez niego dany znak podczas głosowania wstawać. Lecz Niemcy poznali się na takim fortelu, powstało powszechne oburzenie w sali, galerya posłyszała i przez nią dowiedziała się o tym postępku cała massa ludu na placu Franciszka czekająca. Gdy ów dep. Czeski z pewnym Polakiem z sali posiedzeń wychodził, lud poznał go zaraz, zaczął nań miotać obelgi, złorzeczyć, wyzywać i Bóg wié coby się jeszcze z nim stać było mogło, gdyby był nie wskoczył do dorożki i nie umknął z rąk rozjątrzonego pospólstwa. — Był to zaiste figiel doskonały, wywołał on jak najżywsze rozprawy w sali posiedzeń, ale się te na niczém skończyły.—Słowianie biórą przewagę na sejmie. Sejm odroczony został do 20. — Arcyksiążę Jan musi wyjechać do Frankfurtu po otworzeniu sejmu, lecz kogóż zostawi na swojém miejscu? — nie ma w nikim zaufania, i posела kuryera do Cesarza, aby czemprędzéj do stolicy zjechał, gdyż w tak ważnéj okoliczności nie można państwa samemu sobie zostawiać, i bez niego teraz obejść się nie może.

Podług prywat. doniesień z Włoch, miała się Ferrara Austryakom poddać.

W gazecie Wiédeńskiéj jest ten wypadek ze szczegółami opisany, a w końcu są nawet zamieszczone punkta poddania się. — Cała historya opiéra się na tém. Radecki, który się tylko ciągle Wenecyi trzyma, dowiedział się, że w blizkości t. j. za rz. Po zbiérają się już po drugi raz pułki papiezkich strzelców; kazał więc ks. Lichtenstein przejść z licznym oddziałem za rzékę Po i rozbić nieprzyjaciela. Przeprawił się więc książę rzeczywiście na drugą stronę, wojsk nie było żadnych w téj stronie. Postępował zatém śmiało wprost ku Ferrarze miastu bez załogi; bronić się nie mogło, a bojąc się rabunku, wysłało naprzód parlamentarzy, z którymi książę konwencyą ułożył, przyrzekł szanować miasto, jako przyjacielskie, bo papiezkie, i przyobiecał iść znów napowrót swoją drogą t. j. opuścić Ferrarę, lecz wszystkiego teraz na czém mu zbywa, miasto dostarczyć mu winno.

CZECHY.

Praga. Dzisiaj rano przechodziły szeregi studentów przez ulice Pragi, przeznaczonych do wojska. Śpiewali tę znaną piosnkę: „Hej Słowané!“ prawdziwie melancholicznie ale z uniesieniem.—Był to widok rozczulający! A wielu osobom z przechodzących, w oczach łzy stanęły. Studentów tych odeślą Austryacy natychmiast do Włoch, aby tam nabyli teoryi i praktyki w sztuce wojskowéj.

(Freimüth.)

KSIĘSTWA NADDUNAJSKIE.

Rząd tymczasowy w Bukareście podał na ręce konsula rossyjskiego protest, przeciw wkroczeniu wojsk rossyjskich na Wołoszczyznę, i odwołując się do dawnych praw, któremi się ten kraj od niepamiętnych czasów sam rządził, uznaje interwencyą taką za niewłaściwą od któréj gdyby Moskwa dobrowolnie odstąpić nie chciała, wtedy Rząd Tymczasowy wezwie ku pomocy całą Europę.

(Oder. Zeit.)

Wiadomości zagraniczne.

PRUSSY.

Memel. Przeszło 40 okrętów pruskich i 400 majtków znajduje się w ręku Duńczyków. Wojska mamy tu aż nadto. Wiele majtków uciekło Duńczykom z niewoli i wróciło do nas; w małych łódkach puścili się na otwarte morze, wiatr północny dobił ich do pomorskich brzegów, których potem trzymając się ciągle, przybyli aż do naszego portu. Opowiadają nam, że w Kopenhadze wielkie zaburzenie panuje, od wojny z Prusami Duńczykowie żadną miarą odstąpić nie chcą — owszem, oświadcza lud, iż gdyby rząd z Prusami pokój zawarł, i pruskie okręta wydać chciał, spali je, rząd zgromi i wojnę z Prusami daléj prowadzić będzie. — Załoga jaką tu mamy, jest tylko przeciwko Duńczykom — Rossyi nie ma się wcale czego obawiać, cofnęli się wszyscy w głąb kraju i w całych nadgranicznych okolicach nie ma tu już z nich ani jednego.

(Zeit. Halle.)

Poznań. Umieściliśmy w wczorajszym numerze Gazety Krak. na końcu wzmiankę, iż Mierosławski na wolność wypuszczony został, o czém gazeta Lipska fałszywie doniosła.

Wiadomość nie potwierdza się. Wypuszczono wprawdzie powstańców polskich, po zawartéj konwencyi z jen. Pfuel, wszystkich gdzie którzy tylko w więzieniu zatrzymani byli, nie wyłączając i Mierosławskiego. Lecz skoro się Pfuel dowiedział, iż Mierosławski wybiéra się do Paryża, kazał go aresztować natychmiast. Wielu Polaków i Niemców sądziło, iż to się przez pomyłkę stało, gdyż Mierosławski uzyskał rzeczywiście pozwolenie do wyjazdu a nawet i paszport. Lecz to nie była żadna pomyłka; rząd bowiem poczciwy, chcąc się zabezpieczyć przed niepospolitemi talentami, z jakich Mierosławski jest znany, wsadził go za kratę, między mury twierdzy, i więzieniem — tym moralnym jadem szatańskiéj sztuki zatruwając siłę żywotną wolnego człowieka, usiłuje go zabić na zawsze. Bo stan jego zdrowia ostatnie więzienie w Berlinie mocno zrujnowało, a teraz oświadczają doktorzy, którym on w kuracyą jest oddany, że jeżeli jeszcze dłużéj w więzieniu pozostanie, musi pożegnać się z tym światem.

NIEMCY.

Frankfurt 15 Lipca. — Zadano Niemieckiemu ludowi klęskę, która okropny wpływ wywrze na jego młode siły ożywione wolnością. Upoważniono bowiem Wielkorządzcę (149 przeciw 303) do znacznego wzmocnienia siły zbrojnéj (na 2 od sta teraźniejszéj ludności) i to natychmiast; do czego to zmierza, każdy już pojmuje, bo pomnożenie wojska nie jestże to pomnożeniem takiéj siły i środka za pomocą których wolność ludu stracona zostanie a policyjny żywioł podźwignie i wzmocni swoje państwo; i wrzucając do więzienia demokratów, tak jak dawniéj demagogów, chcianoby tymczasem najdzielniejszą część młodzieży, gotową w każdéj chwili rozwinąć sztandar demokratyczny, i pod nim

walczyć na zabój, wstawić w łupki mundurowe, obciążyć żelazem ramię, dresować ich i jarzmić. Przytém instytut gwardyi Narodowéj, do którego urządzenia i wzniesienia wszelkich możebnych użyto środków, musi być niezwłocznie wypchnięty w tył sceny.

Niedawno, gdy władza książąt upadkiem zagrożona była a siła ludu się wzmogła, wołano: „nie macie się czego obawiać Moskali", teraz skoro okoliczności stanęły w odwrotnym stosunku, chcą nas Moskalem zatrwożyć. Jeżeśmy prawda blisko mety: lecz jak ona wygląda? Oto chcianoby wspólnie z Rossyą na zachód pociągnąć, rozprawiając o pewnych Narodowych chętkach francuzów względnie granic reńskich. Na dobitek nieszczęścia rozdwoiła się lewa strona na sejmie, i już dziś przy zamknięciu decyzyi okazała się zupełnie zimną, bez najmniejszéj energii, wielu nawet jéj członków nie było przytomnych, a to okropne spostrzeżenie przekonywa zawczasu o zgubnych skutkach, jakie ztąd niechybnie nastąpićby mogły.

Wielkorządzca stał się kością w gardle ludowi Niemieckiemu, zaraz przy jego wjeździe do Frankfurtu, krzyczał lud z uciechy; *„niech żyje!.. niech żyje Hecker!"* tj lud i konstytucya! precz z książętami." Z pomiędzy ministrów najniebezpieczniejszy jest Szmerling, widzieliśmy to zaraz w jego gładkiéj mowie; po nim idzie Heckscher. Wielkorządzca wróci, lecz poświęci się całkowicie — nie odrodzeniu, lecz rządzeniu! *(Zeit. Halle.)*

FRANCYA.

Paryż 16 *Lipca.* Klub parlamentarny w Palais National pod prezydencyą pp. Dupont de l'Eure, Arago i Garnier-Pagès ogłosił swój program. Wyjmujemy z niego następujące ustępy: Celem zjednoczenia niech będzie: 1) podpora i wzmocnienie władzy rządu, 2) przywrócenie moralnego porządku, 3) materyalnego porządku, 4) porządku w finansach, 5) porządku w administracyi, i 6) porządku towarzyskiego w ogóle. Związek ten widzi w Zgromadzeniu narodowém tylko republikanów; nie czyni różnicy między dawnymi a nowymi (republicains de la ville et du lendemain); widzi w towarzystwie tylko braci i nie zna obrzydléj różnicy między robotnikami a pryncypałami, między ludem a obywatelstwem. Uważa za głównych i jedynych nieprzyjaciół Rzeczypospolitéj: anarchistów, co już z urodzenia są nieprzyjaciołmi wolności i porządku a zarazem dynastycznymi intrygantami i chcą wojny domowéj, aby swe dumne plany przywiedli do skutku. Związek ten składający się z mężnych i zgodnych republikanów wszelkich dołoży starań, aby z Francyi zrobić Rzplitą sprawiedliwą, potężną i umiarkowaną, która ją tylko jedynie sama zbawić potrafi. — Oprócz prezydentów podpisali viceprezesi: Buchez, Pagnerre, Cormenin, A Marrast; Sekretarze: Bixio, St. Hilaire, Altaroche, Billault, V. Lefranc, Froussard i przeszło 200 deputowanych.

Avenir National przytacza, że jen Cavaignac nie dawał pozwolenia marszałkowi Bugeaud do objęcia ofiarowanego mu przez Karola Alberta dowództwa nad wojskiem Piemonckiém, a to ze względu na stosunki polityczne w jakich zostaje nateraz Francya do innych mocarstw. Jen. Cavaignac postanowił przedłużyć stan oblężenia Paryża tymczasowo do 1 Sierpnia. W skutek rozkazu Władzy wykonawczéj z d. 14 Lipca nastąpiło rozbrojenie całéj gwardyi Narodowéj w Lyonie, Croix-Rousse i rozpoczęto po innych przedmieściach. Dopiéro po zupełném rozbrojeniu gwardyi Narodowéj nastąpi reorganizacya w Lyonie. — *Moniteur du soir* podaje niezawodną liczbę poległych ofiar w powstaniu.

W walce poległo lub z ran umarło 1,400. Rannych leży jeszcze w szpitalach i po domach 1,100. W walce lub późniéj schwytanych powstańców, w twierdzach i więzieniach znajduje się 8,673.

Journal des Débats zawiera dzisiaj długą lecz zajmującą mowę, jaką miał Lamartine publicznie na posiedzeniu komitetu spraw zew. we względzie zagranicznej polityki Francyi i zadania w sprawie włoskiéj. PP. Oudinot, Mauguin i Napoleon Bonaparte żądali stanowczego wdania się Francyi w sprawę włoską. Lamartine zaś dowodził, że obecna polityka młodéj Francyi wymaga koniecznie pokoju i nie powinna zapuszczać się w jakieś interwencye, wystrzegając się zarazem ciągle polityki zaborczéj Napoleona, bo taka tylko polityka dla Francyi zbawienną być może, i w obecnéj chwili sławę jéj powszechną zjednać może. Mowa jego zrobiła bardzo wielkie wrażenie na umysły przytomnych, i zjednała mu większość głosów w komissyi złożonéj z 60 członków, tak dalece iż jen. Cavaignac przekonany o jéj skutku stanowczym, wydał rozkaz odwołujący natychmiast armią alpejską w głąb kraju.

WŁOCHY.

Z Bormio donoszą, że bardzo silny korpus armii austryackiéj występuje z Tyrolu na Włochów, od granicy szwajcarskiéj. Miał już Lecco zagrozić i ku Medyolanowi się zwrócić. Jeżeli ta armia, jak się zdaje, z świéżych werbunków przez rząd austryacki wyprawiona, przeszłaby most przy Stelvio i dotarła do Lecco, położenie Medyolanu a następnie armii Karola Alberta byłoby rzeczywiście bardzo niebezpieczne. Obrońcy mostu Stelvio stoją pod kommendą półkownika d' Aupice. — Zapewniają z drugiéj strony, że książę genueński na czele 20,000 wszedł do Reveredo nad Adygą i wypędził Austryków z Schio. Jeżeli się ta wiadomość potwierdza, Tyrol włoski podniósłby bunt niezawodnie przeciw Austryi, bo Reveredo jest kluczem do Tyrolu. — List z Desenzano 7 Lipca donosi, że od strony Werony słychać było mocny huk dział, trwający dość długo. Cała załoga w Peschierze stanęła pod bronią. Obiegała pogłoska, że Austryacy chcieli zająć to miejsce.

Radecki jak się zdaje ruszył w pochód ku Villafranka dokąd i Karol Albert udał się z całym swoim jener. sztabem od Roverbella. Przez ostatniego kuryera dowiadujemy się, że walka już się rozpoczęła.

Minister prezydujący przy boku Karola Alberta, Karol Ambrois napisał list do rządu tymczasowego Wenecyi, w którym stawia, stósownie do jego życzeń, 2,000 doborowego wojska, dobrze wyćwiczonego pod jego rozkazy, które już do Wenecyi wyprawione zostało natychmiast. *(Réforme.)*

National donosi z Palermo, że książę genueński, syn Karola Alberta został wybrany na króla Sycylii. A więc Bonaparte raz jeszcze odpadł, chociaż sobie tyle pracy zadawał aby się na to miejsce

dostał. Lecz darmo — nic nie pomogła broszura, ani złoto pełnemi garściami przez jego ajentów między lud sypane. (*National.*)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA
Od dnia 20 do dnia 21 Lipca.
Kluziński Juliusz, Cieński Apolinary, z Galicyi.

Doniesienie Urzędowe.

Pisarz Ces. Król. Trybunału.
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż na żądanie Handlu pod Firmą Fryderyki Werkenthin Wdowy w Küstrinie Państwie Pruskiém istniejącego i tamże zamieszkałego, tu w Krakowie, przy Ulicy Grodzkiéj pod L. 117 obrane prawne zamieszkanie mającego — w skutek Wyroku C. K. Trybunału Wydziału III. pod dniem 12 Kwietnia b. r. 1848, pomiędzy tymże handlem a Star. Markusem Wachsmann Kupcem i właścicielem Realności w Chrzanowie pod L. 191 zamieszkałym, zapadłego prawomocnego — sprzedaną zostanie w drodze przemuszonego wywłaszczenia na satysfakcyą Summy 578 talarów 18 sr gro. procentów i kosztów Wyrokiem Ces. Kr. Trybunału Wydziału II. pod dniem 21 Kwietnia 1847 roku zapadłym prawomocnym zasądzonéj — realność pod L. 191 lite. *A.* w Gminie XVII Chrzanów Okręgu M. Krakowa położona — granicząca od wschodu z realnością Nr. 190 należącą do Sukcessorów Abraama Gronnera — od zachodu z uliczką Wązką służącą do przejścia z ulicy Kadłubek zwanéj do Rynku, i realnościami Nr. 192 do Icka Tagner i Izraela Laufer — Nr. 193 do Wgo Abrama Friedman — Nr. 194 do Sukcessorów Icka Dyamenta należącemi — od południa z ulicą Kadłubek, od północy z Rynkiem Miasta Chrzanów.

Zajęcie powyższéj realności uskutecznioném zostało Aktem Komornika Sądowego Franciszka Borelowskiego pod dniem 12, 13, 19 Października, 19, 22 i 23 Listopada 1847 roku, które do Akt hypotecznych w Księdze XXVI. Dokumentów pod Nr. 549 Wykazu hypotecznego realności pod L. 191 lit. *A.* w Chrzanowie w treści zamieszczone zostało.

Warunki sprzedaży pomienionéj realności Wyrokiem prawomocnym C. Kr. Trybunału Wydziału III. pod dniem 12 Kwietnia 1848 r. zapadłym, zatwierdzone są następujące:

1) Cena szacunkowa realności pod L. 191 lit. *A.* oznaczonéj w gminie XVII. Miasta Chrzanowa położonéj, ustanawia się na piérwsze wywołanie w summie Złp. 12,000, która to cena w braku licytantów dopiéro na 3cim terminie do 2/3 części zniżoną zostanie i od tak zniżonéj ceny licytacya się rozpocznie.

2) Chęć licytowania mający złoży na *vadium* 1/10 część ceny szacunkowéj, t. j. Złpolsk. 1,200, które w razie niedotrzymania któregokolwiek z dalszych warunków licytacyi utraci i nowa licytacya na koszt i stratę jego ogłoszoną zostanie, popiérający jednak handel wdowy Werkenthin wolny jest od składania *vadium.*

3) Widerkauffy i inne ciężary gruntowe pozostaną przy nieruchomości, z obowiązkiem opłacania procentu po 5/100 i z zalicytowanego szacunku potrącone zostaną.

4) Nabywca zapłaci podatki zaległe stósownie do przepisów prawa i takowe sobie z wylicytowanego szacunku potrąci.

5) Nowonabywca zapłaci koszta licytacyi na ręce i za kwitem Adwokata sprzedaż popiérającego na skutek oznaczenia takowych Wyrokiem Sądowym i te z szacunku potrącone mieć będzie.

6) Po dopełnieniu warunku 4 i 5 nabywca otrzyma dekret dziedzictwa.

7) Resztujący szacunek nabywca obowiązany będzie zapłacić z procentem po 5/100 od daty licytacyi, na skutek klassyfikacyi prawomocnéj za assygnacyami sądowemi, przychody też z kamienicy od dnia zalicytowania do niego należéć będą.

8) Nowonabywca od dnia licytacyi obowiązany będzie tymczasowo opłacać procenta bez odwoływania się do nieukończonéj klassyfikacyi od tych summ instytutowych i skarbowych, które będąc prawomocnie na hypotece, mieszczą się łącznie z summą produkcyj uprzywilejowanych w 3/4 częściach szacunku przez co jednakże skutki klassyfikacyi w niczém nadwerężone być nie mają.

Sprzedaż wspomniona odbywać się będzie na Audyencyi Publicznéj C. K. Trybunału M. Krak. i J. Okręgu w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj w Domu pod L. 106 posiedzenia swe zwykle od godziny 10 z rana odbywającego za popieraniem Iana Hieronima Stefana Rzesińskiego O. P. D. Adwokata w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 117 zamieszkałego.

Do któréj wyznaczają się 3 termina:

1. na dzień 22 Września
2. na dzień 24 Października } 1848 r.
3. na dzień 24 Listopada

Wzywają się przeto na takową licytacyą wszyscy chęć kupna mający, tudzież wierzyciele prawo rzeczowe mający, aby się na piérwszym terminie licytacyi pod prekluzyą zgłosili i prawa swe zaprodukowali przy ustanowieniu Adwokata.

Kraków dnia 8 Lipca 1848 r.

Syktowski.

Doniesienie prywatne.

Redaktor **Władysław Iżycki.** *Nakł. i Druk.* **St. Gieszkowskiego.**